





HANNA JAXA-ROŻEN

 <https://orcid.org/0000-0003-0920-4707>

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Kulturoznawstwa

MICHAŁ WITEK

 <https://orcid.org/0000-0001-7043-1744>

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Kulturoznawstwa

*Sus domesticus*¹ w autobiografiach jej ludzkich przyjaciół

Sus domesticus
в автобиографиях их друзей-людей

Абстракт

В своих публикациях Эрик Баратай требует, чтобы история людей дополнялась историей животных, он переходит на их сторону и пытается освободить историю от ее единственной антропоцентрической перспективы. Животные не способны говорить на человеческом языке и документировать свой опыт, чтобы создать великую историю животных. Вместо этого у них есть друзья-люди. Поэтому косвенным средством достижения поставленной Баратаем цели могут быть рассказы о живот-

Biographies of Pigs in the Autobiographies
of Their Human Friends

Abstract

In his writings, Éric Baratay advances that the chronicles of people should be supplemented with animal histories as he stands by the side of non-human animals and supports attempts to free history from its solely anthropocentric perspective. Animals are not capable of speaking any human language, they cannot record their experiences in writing/words, which makes them unable to create the great animal history. However, they have human friends. Therefore, the indirect approach, meeting to the goal intended by Baratay halfway,

¹ Używamy łacińskiej nazwy, gdyż potocznie rzeczownik „świnia” jest nacechowany negatywnie. Tak mówi się „obelżywie o człowieku podłym, nieprzyzwoitym”, wyraz „świnia” występuje też na przykład w popularnym związku frazeologicznym „schlać się jak świnia” ‘wypić ponad miarę, bardzo się upić’. „Świnia”, w *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, T. 3 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985), 468.

ных, их биографии, включенные в личные записи людей. В статье представлены истории о свиньях, записанные в воспоминаниях Антонины Жабиньской, Дороты Суминьской и Сай Монтгомери, которые внесли свой вклад в историю животных.

Ключевые слова: постгуманизм, истории о животных, биографии, автобиографии, свинья

may rely on the stories about animals, their biographies written in the personal notes. The article presents the stories of pigs recorded in the autobiographies and memoirs of Antonina Żabińska, Dorota Sumińska, and Sy Montgomery, which are contributions to the history of animals.

Keywords: post-humanism, animal history, biographies, autobiographies, pig

Wstęp

[...] zwierzęta, były tajemniczymi, mądrymi i samoświadomymi istotami, z którymi łączyła nas od zawsze duchowa więź i głębokie podobieństwo.

Olga Tokarczuk²

niech żyje świnia!
przyjaciółka ludzi
wznoszę ten okrzyk z głębi serca (ludzkiego)
niech żyją wszystkie świnie
zjedzone przez ludzkość
od stworzenia świata!
ileż świńskich serc nerek
ileż świńskich nówek
zostanie przeszczepionych
do końca XX wieku
jako moralista pytam
czy znajdzie się choć jeden człowiek
który chorej świni
odda swoje serce mózg
lub nerkę
kiedy ludzkość dojrzeje
do takiej miłości
aby powiedzieć
siostró moja świnio

Tadeusz Różewicz³

² Olga Tokarczuk, „Czuły narrator. Mowa noblowska”, *Gazeta Wyborcza* z 9 grudnia (2019): 6.

³ Tadeusz Różewicz, „Świniobicie” (z tomu *Płaskorzeźba*), w *Niepokój. Wybór wierszy* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2000), 616–617.

Na początek dwa motta wybitnych polskich pisarzy, które traktują o przyjaźni międzygatunkowej: Olgi Tokarczuk, podkreślającej więź człowieka i zwierząt obecną od zawsze, a wynikającą z przekonania, że człowiek jest kontynuacją świata zwierząt, a nie jego ukoronowaniem, i Tadeusza Różewicza, którego apel jest bardziej sceptyczny, bo poeta ma wątpliwości co do postaw ludzi, to apel o docenienie świni, której tak wiele zawdzięczamy, a którą pogardzamy najbardziej ze wszystkich gatunków.

Inspiracje teoretyczne⁴

Zanim przejdziemy do kwestii zasadniczej – przedstawienia studiów przypadków, krótkich biografii świnek Morysia⁵, Prosia i Mini⁶ oraz dłuższej Christophera Hogwooda⁷ napisanych przez ich ludzkich przyjaciół – słów parę o inspiracjach teoretycznych. Rozważania, co oczywiste, wpisują się w szeroki nurt posthumanizmu, o którym jedna z polskich badaczek pisze:

ten intelektualny nurt należy obecnie wiązać nie tyle z zapowiadającym już wielokrotnie końcem człowieka lub nadejściem post-człowieka, ile przede wszystkim z obserwowanym – szczególnie w drugiej połowie XX wieku – osłabieniem humanizmu⁸.

Współczesna refleksja intelektualna w dużym stopniu ma charakter posthumanistyczny⁹, co oznacza, że podmiot ludzki nie jest już w centrum uwagi, która zostaje

⁴ W artykule z konieczności odnosimy się tylko do wybranych autorów. Najpełniej problematykę ekofilozoficzną (w tym stan badań) oraz zagadnienia ludzkiego bycia i współżycia z przedstawicielami innych gatunków zrelacjonowała Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013), zwłaszcza rozdział I: „Wokół podmiotowości osobniczej i gatunkowej zwierząt. Moralny status zwierząt na tle myśli ekofilozoficznej (nie tylko rosyjskiej)”, 21–64.

⁵ Antonina Żabińska, *Ludzie i zwierzęta* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010).

⁶ Dorota Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach, czyli historia jednej rodziny oraz psów, kotów, krów, koni, jeży, węży... i ich krewnych* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008).

⁷ Sy Montgomery, *Dobra świnka, dobra. Niezwykłe życie Christophera Hogwooda*, przeł. Adam Pluszka (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2015).

⁸ Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2010), 8. Badaczka w pierwszej części pracy, zatytułowanej „Posthumanizm(y)”, dokonuje podziału i przeglądu współczesnych stanowisk dotyczących tego zagadnienia (Bakke, *Bio-transfiguracje*, 17–40).

⁹ Mamy dwa podejścia do tego nurtu: traktowany jest on „jako nowe ekscytujące pogranicze teorii krytycznej i studiów kulturowych albo odrzucany jako następna irytująca moda na »post«”. Rosi Braidotti,

przekierowana ku nie-ludzkiem formom życia, takim jak zwierzęta, rośliny, drobno-ustroje czy przyroda nieożywiona. Właśnie taką refleksję prezentują inter- i transdyscyplinarne dziedziny, takie jak: *animal studies*, *plant studies* czy *environmental criticism* lub *eco criticism*. Interesujące nas z uwagi na tematykę tego artykułu *animal studies* były początkowo odpowiedzią na dotkliwy brak naukowej refleksji etycznej dotyczącej zwierząt uwikłanych w relacje z ludźmi. Wraz ze zwrotem krytycznym i z narodzinami nowego materializmu nurt ten przerodził się w tak zwane *human-animal studies*, badające problemy ludzko-zwierzęcych historii, relacji, koegzystencji oraz sposobów przeformułowania ich w obliczu konsekwencji kapitalistycznego uprzedmiotowienia i eksploatacji zwierząt oraz rosnącej świadomości katastrofy ekologicznej epoki antropocenu. *Animal studies* przyczyniły się do znaczącego poszerzenia humanistycznej perspektywy poznawczej i otwarcia jej na złożoną naturę sieciowych relacji między aktorami ludzkimi i nie-ludzkimi oraz kwestionowanie binarnych opozycji na przykład natury i kultury kontekstualizującej gatunek ludzki jako wyróżniony, oderwany od swojej ewolucyjnej historii.

Zatarcie iluzorycznych granic pomiędzy tym, co „naturalne”, a tym, co „kulturowe”, a zatem pomiędzy „światami” ludzi i innych zwierząt, jest rzeczywistym źródłem podejmowanych coraz częściej prób badania i opowiadania historii z innego niż ludzki punktu widzenia. Logikę binarnych opozycji w epistemologii natury celnie krytykował Peter Singer, autor słynnego *Animal Liberation*, zwracając uwagę na prosty fakt: organizmy tak odległe od siebie w sensie ewolucyjnym jak małże i małpy naczelne są zbiorczo kategoryzowane jako zwierzęta, określenie „ludzie” wyróżnia nas jednak spośród wszystkich innych zwierząt, mimo że różnica między ludźmi i małpami człekokształtnymi jest w sensie biologicznym niewielka¹⁰. Pośrednio służy to kwestionowaniu tego, że człowiek jest gatunkiem zwierzęcia, i sugeruje, że ludzie są w jakiś sposób gatunkiem nie-zwierzęcym.

Taki nieantropocentryczny punkt widzenia, który jest nam bliski, głosi między innymi Cary Wolfe, który nie przekreśla człowieka w ogóle, mówi raczej o zwątpieniu, ograniczeniu monopolu na takie widzenie świata i absolutnie nie przedstawia tej kwestii jednowymiarowo¹¹. Monika Bakke zauważa:

Powoli – ale zasadniczo – zmienia się świadomość i język, jakim operujemy w odniesieniu do życia psychicznego innych zwierząt, czego wyrazem jest na przykład rozpatrywanie doświadczanego przez zwierzęta bólu nie tylko w kategoriach cierpienia fizycznego, ale i psychicznego. Poszukujemy więc tego, co nas ze światem

Po człowieku, przeł. Joanna Bednarek i Agnieszka Kowalczyk, przedmowa do polskiego wydania Joanna Bednarek (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2019), 46.

¹⁰ Peter Singer, *Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals* (New York: Random House, 1975).

¹¹ Cary Wolfe, *What Is Posthumanism?* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 2010).

innych zwierząt łączy, a nie dzieli, czyli raczej ciągłości i symbiozy, a nie totalnej i nieredukowalnej różnicy. W humanistyce antropocentryzm słabnie – jest to proces powolny, lecz jednak wyraźny¹².

Konsekwencją osłabienia antropocentryzmu są liczne publikacje i działania, których autorzy zwracają uwagę na współegzystowanie ludzi i zwierząt. „Tak naprawdę jednym z dramatów w relacjach między zwierzętami a ludźmi jest to, że zwierzęta rozumieją nasze uczucia, ale my ich już nie”¹³ – konstatuje Simona Kossak, nieżyjąca już polska profesor nauk leśnych, zajmująca się między innymi ekologią behawioralną ssaków, znana z bezkompromisowych poglądów i działań na rzecz przyrody, zwłaszcza Puszczy Białowieskiej. Także rozważania w zakresie ochrony praw zwierząt wychodzą poza teorię. Karolina Kuszlewicz, rzeczniczka do spraw ochrony zwierząt w Polskim Towarzystwie Etycznym, wydała książkę o prawach zwierząt¹⁴ i jest zdania, że prawa te powinno się wpisać do konstytucji:

Zwierzęta w Polsce są chronione wprost tylko na poziomie ustawy. Ale możliwe i uzasadnione jest wykazanie, że w ramach moralności publicznej, która jest wartością konstytucyjnie chronioną, mieści się dziś także ochrona zwierząt przed cierpieniem¹⁵.

Ta polska adwokatka, która stała się rzeczniczką i obrończynią zwierząt, twierdzi, że „Będą trzy symboliczne zmiany w obszarze prawa zwierząt: zapis o zwierzętach w konstytucji, upodmiotowienie zwierząt jako nieosobowych podmiotów prawa i ustanowienie urzędu rzeczniczego ds. ochrony zwierząt”¹⁶.

Dariusz Gzyra, publicysta i działacz społeczny, wykładowca na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku antropozoologia, w swojej książce *Dziękuję za świńskie oczy* pisze: „Dziś nie da się już obronić tezy, że można określić naturę człowieka, przyjmując wyłącznie ludzki punkt widzenia”¹⁷. I dalej:

Nie ma też podstaw, by oczekiwać, że relacje człowieka z innymi zwierzętami mogą powielać wymiar relacji międzyludzkich. [...] To, co świadome i zdolne do

¹² Monika Bakke, „Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami”, *Teksty Drugie*, nr 1–2 (2007): 224.

¹³ Simona Kossak, *Serce i pazur. Opowieści o uczuciach zwierząt* (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2019), 243.

¹⁴ Karolina Kuszlewicz, *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019).

¹⁵ Karolina Kuszlewicz, „Prawo do prawa”, rozmowę przepr. Agnieszka Sowa, *Polityka*, nr 6 (3247) (2020): 32.

¹⁶ Kuszlewicz, „Prawo do prawa”, 33.

¹⁷ Dariusz Gzyra, *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018), 29.

odczuwania na sposób pozaludzki, tworzy inny wymiar doświadczenia. Dzięki niemu świat może być odczuty, zobaczony, wysłuchany, posmakowany i powąchany pełniej. Może być uświadomiony w szerszym zakresie, którego nasze zmysły i nasza świadomość doświadczają tylko po części¹⁸.

Wyzbywając się antropocentrycznego punktu widzenia, uznajemy zwierzęta za podmioty. Marc Bekoff spisał manifest zwierząt:

1. Wszystkie zwierzęta dzielą Ziemię i musimy koegzystować.
2. Zwierzęta myślą i czują.
3. Zwierzęta mają i zasługują na współczucie.
4. Więzy mnożą troskę, alienacja brak szacunku.
5. Miłosierne zachowanie pomaga wszystkim istotom i naszemu światu¹⁹.

W kontekście praw podmiotów pozaludzkich warto wspomnieć dzieło filozoficzne *Zoopolis* autorstwa Sue Donaldson i Willa Kymlicki, będące gotowym projektem, propozycją dogłębnej przemiany kulturowej, w wyniku której nastąpi kres eksploatacji zwierząt i będzie możliwa ludzko-zwierzęca koegzystencja bez przemocy, cierpienia, z poszanowaniem godności naszych braci mniejszych. Jak piszą autorzy:

Uważamy, że zmiany będą możliwe dopiero wtedy, gdy uda nam się wyznaczyć nowe ramy moralne, które sposób traktowania zwierząt zwiążą bezpośrednio z podstawowymi zasadami liberalno-demokratycznej sprawiedliwości i prawami człowieka²⁰.

Z kolei Mary Anne Warren, próbując określić status moralny zwierząt, pisze:

Status moralny zwierząt częściowo zależy od ich zdolności odczuwania i stopnia rozwoju intelektualnego. Nie możemy jednak określić, jakie obowiązki mamy wobec zwierząt, niebędących podmiotami moralności, o ile nie zbadamy związków istniejących między naszymi gatunkami i ich gatunkiem oraz ekosystemem, którego one są częścią. Zasada międzygatunkowa i zasada przechodniości szacunku pokazują, że mamy szczególne obowiązki moralne wobec zwierząt będących członkami naszych społeczności²¹.

¹⁸ Gzyra, *Dziękuję za świńskie oczy*, 30.

¹⁹ Marc Bekoff, „Manifest zwierząt”, przeł. Marzena Kotyczka, w *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*, red. Marzena Kotyczka (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014), 16.

²⁰ Sue Donaldson i Will Kymlicka, *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, przeł. Maria Wańkowicz i Michał Stefański (Warszawa: Oficyna 21, 2018), 14.

²¹ Mary Anne Warren, *Status moralny. Obowiązki wobec osób i istot żywych*, przeł. Sergiusz Tokariew (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019), 486–487.

Największą inspiracją do stworzenia tego tekstu są poglądy Erica Barataya, wpisujące się w refleksję posthumanistyczną porzucającą antropocentryczne widzenie świata. Ten francuski badacz przedstawia projekt opowiedzenia historii z perspektywy zwierząt:

Historia – tak jak konstruuja ją społeczności ludzkie – opowiadana jest zawsze niczym przygoda, która dotyczy wyłącznie człowieka. [...] Tymczasem również zwierzęca strona historii jest epicka, burzliwa, pełna kontrastów, często krwawa, niekiedy spokojna, a nieraz i komiczna. Spisana została ciałem i krwią, odczuciami i emocjami, lękiem, bólem i przyjemnością, doznana przemocą i poczuciem bliskości. Bezpośrednio wpływa na człowieka do tego stopnia, że coraz bardziej kształtuje ludzką historię. Nie jest więc bynajmniej anegdotyczna czy drugorzędna i w pełni zasługuje na uwagę historyków, którym leży na sercu historia w całej złożoności i wielorakości²².

W wydanej w 2017 roku pracy *Biographies animales. Des vies retrouvées* [Biografie zwierząt. Odzyskane życia] Baratay postuluje konieczność sfalsyfikowania trzech podejść w badaniu zwierzęcych historii. Po pierwsze, przekonania, że zachowania zwierząt jako instynktowne (odruchowe, zaprogramowane) są niezienne w czasie, co fundamentalnie wyklucza możliwość istnienia osobowości czy indywidualności; należy utrwalić pogląd, że zwierzęta są „przedstawicielami tego samego gatunku”²³. Po drugie, chodzi o rozdzielenie pojęć „człowiek” i „zwierzę”; rozdzielenie to ma tę wadę, że przeciwstawia się idei gatunkowości i ugruntowuje wyobrażenie o wyższości człowieka, oddalając go od jego gatunkowej historii. Wreszcie po trzecie – Baratay opowiada się za stosowaniem prostego antropomorfizmu, aby wyjść poza ludzką perspektywę i skonceptualizować zwierzę jako metaforycznego „jakby-człowieka”²⁴. Filozof projektuje zatem historię peryferyjną, postuluje stworzenie i zapisanie zoo-centricznej historii z wykorzystaniem antropocentrycznych dokumentów, „którymi historycy posługują się od dawna, ale które należy odczytać ponownie, porzuciwszy ludzką stronę, aby przyjrzeć się stronie zwierzęcej, często rozproszonej tu i ówdzie, a nawet ukrytej między słowami”²⁵. Opierając się na podziale zachowań zwierzęcych, Baratay prezentuje trzy poziomy czasu historycznego: gatunkowy, społeczny i indywidualny. Pierwszy to czas gatunków kształtowanych przez ewolucję, drugi jest czasem zachowań społecznych i grup, natomiast trzeci, interesujący nas najbardziej, to „czas jednostek – niepowtarzalnych historii – w skali całego ich życia lub jego momen-

²² Eric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. Paulina Tarasewicz (Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku, 2014), 9.

²³ Eric Baratay, *Biographies animales. Des vies retrouvées* (Paris: Éditions du Seuil, 2017), 11. Jeśli nie podano inaczej, przekład cytowanych fragmentów – H.J.R., M.W.

²⁴ Baratay, *Biographies animales*, 23.

²⁵ Baratay, *Biographies animales*, 41–42.

tów, w konkretnej grupie danego gatunku albo w interakcji z jednostkami innych gatunków, w tym z człowiekiem”²⁶. Chodzi więc z jednej strony o zaproponowanie zarysu gatunkowej historii zwierząt, w której losy jednostek zmieniają się i przeplatają w długiej perspektywie czasowej, a z drugiej o odtworzenie życia pojedynczych zwierząt, o wyjaśnienie specyfiki ich doświadczeń i relacji, docenienie ich miejsca w historii gatunku oraz w kontekście relacji międzygatunkowych.

Biografia

Idea zwierzęcej biografii nie jest pomysłem najnowszym, niestety najczęściej realizowana była w formie czysto metaforycznego lub alegorycznego traktowania zwierząt, co przyczyniło się do ich kulturowego uprzedmiotowienia. Wśród godnych uwagi autorów podejmujących próby napisania zwierzęcych biografii można wymienić Virginię Woolf, która w powieści *Flush: A Biography* na podstawie między innymi korespondencji i dzienników wiktoriańskiej poetki Elizabeth Barrett Browning dokonała rekonstrukcji hipotetycznej biografii towarzysza Browning – psa Flusha (z jego punktu widzenia). Do dziś trwa spór o to, czy Flush służył jedynie jako konstrukt narracyjny, a utwór w rzeczywistości miał być alegoryczną krytyką miejskiego życia²⁷, czy też postać Flusha została ujęta w sposób autonomiczny, nie tylko jako zwierzę/towarzysz swojej opiekunki, lecz także jako pełnoprawny aktor.

W literaturze uniknięcie antropocentryzmu jest trudnym zadaniem. Warto też zapytać o celowość takich zabiegów. Trzeba pamiętać, że kategorie antropocentryzmu i nieantropocentryzmu są powiązane i nie należy ich traktować jako przeciwstawnych pojęć. Jeśli przyjmiemy, że w danym kontekście (układzie odniesienia) antropocentryzm jest wyróżnieniem bytów ludzkich w stosunku do innych, nieantropocentryzm będzie odejściem od tego porządku i wyróżnieniem bytów nie-ludzkich lub przynajmniej uznaniem ich za równe człowiekowi w sensie ontologicznym²⁸. Pisanie zwierzęcych biografii jest zatem nie tyle operacją zmierzającą do porzucenia ludzkiej perspektywy, ile raczej oddaniem głosu „drugiej stronie” tej ludzko-zwierzęcej relacji, z uwzględnieniem rzetelnych materiałów źródłowych, doświadczeń i obserwacji oraz wyobraźni literackiej. Wprawdzie Eric Baratay pisze o historiach

²⁶ Baratay, *Biographies animales*, 332.

²⁷ Pauline Macadré, „Solving the Problem of Reality’ in Virginia Woolf’s *Flush*”, *Cahiers victoriens et éduardiens* [En ligne], vol. 88 [Automne] (2018), <https://doi.org/10.4000/cve.3853>.

²⁸ Michał Witek, „Życie kamieni. Gongshi (供石), chińskie »kamienie ducha« w kontekście pytań o sprawczości rzeczy”, *Kultura – Historia – Globalizacja*, nr 26 (2019): 177, pobrano z: http://www.khg.uni.wroc.pl/files/15%20khg_26%20Witek%20T.pdf (24.10.2022).

jako „żywym doświadczeniu zwierząt”, należy jednak uwzględnić relacyjny charakter tychże historii – pisząc o biografii zwierząt, trzeba mieć na uwadze ich powiązania, oprzeć się na wiarygodnych źródłach i świadectwach. Podejście to można poszerzyć i poszukiwać zwierzęcych losów w poświadczonych wydarzeniach ludzkiej historii, aby zobaczyć, „jak zwierzęta przeżywały te wydarzenia wraz z ludźmi”²⁹. Takie właśnie podejście prezentuje Baratay w większości swoich prac – poszukuje dróg i sposobów opisów historii zwierząt oraz źródeł będących w istocie zapisami ludzkiego „patrzenia” na zwierzęta, słuchania ich, życia z nimi.

Zwierzęca biografia może mieć także wymiar węższy, który Baratay nazywa „indywidualnym”, a w którym kluczowe znaczenie ma uznanie zwierzęcych indywidualności i ludzkiej zdolności do współodczuwania ze zwierzętami, a tym samym do pewnego stopnia doświadczenia sposobu, w jaki zwierzęta przeżywają zdarzenia. Brak możliwości nawiązania werbalnej komunikacji między ludźmi i zwierzętami (istotami nie-ludzkimi) nie wyklucza istnienia złożonych form komunikacji pomiędzy jednymi i drugimi. Szczególne miejsce wśród źródeł, z których mogą skorzystać badacze zwierzęcych losów, zajmują zatem dokumenty napisane przez weterynarzy, zootechników, biologów, behawiorystów; takie źródła mogą posłużyć do prześledzenia skomplikowanych losów zwierząt, z którymi owi profesjonalści stykali się na co dzień oraz z którymi i dla których pracowali. Doświadczenia takich osób są często efektem znacznie bliższego, osobistego kontaktu ze zwierzętami, a przy tym profesjonalści mają odpowiednią wiedzę i umiejętności umożliwiające pełniejsze i bardziej empatyczne rozumienie zwierzęcych zachowań i emocji³⁰.

Najważniejszym problemem w konstruowaniu zwierzęcych biografii wydaje się kwestia granic rozmaitych form antropomorfizacji. Baratay pisze o „odrzućciu symbolicznego antropomorfizmu”, co oznacza dla filozofa unikanie przesady, mówienie jedynie o tych aspektach danej historii, które zostały odnotowane w źródłach, i unikanie stylizacji, manieryzmów czy pustej metaforyki. Zdaniem Barataya kategoryczne odrzucenie antropomorfizmu, dla którego często nie ma alternatywy, powinno zostać zastąpione podejściem mniej radykalnym, tak zwanym antropomorfizmem kwestionowania, w którym człowiek stanowi tylko jeden z wielu punktów odniesienia, a jego gatunkowa wyjątkowość zostaje zakwestionowana³¹.

Ostatecznie zatem próby rekonstrukcji życia zwierząt muszą pozostać z gruntu ludzkie i zawierać jakiś konieczny element antropomorfizmu, niezmiernie jednak do antropocentryzmu. Dobrym przykładem takiej narracji mogą być prace Jane Goodall, znanej prymatolożki i wybitnej badaczki społecznego życia szympanów. Jej książki, będące zapisem długoletniego życia Goodall wśród szympanów i obserwo-

²⁹ Eric Baratay, „Building an ‘Animal’ History”, w *French Thinking about Animals*, ed. by Louisa Mackenzie i Stephanie Posthumus (East Lansing: Michigan State University Press, 2015), 8.

³⁰ Baratay, „Building an ‘Animal’ History”.

³¹ Baratay, *Biographies animales*, 75.

wania ich w naturalnym środowisku, często krytykowano za „nienaukową” antropomorfizację – autorka nadawała poszczególnym osobnikom ludzkie imiona, do opisu życia szympansov używała terminów takich jak „dzieciństwo”, „dojrzewianie”, „motywacja”, „intencja”, „nastrój”, była krytykowana także za przypisywanie szympansom osobowości i cech charakteru³². Źródło tej krytyki stanowiły obawy wielu etologów, że tego rodzaju antropomorfizacja negatywnie wpływa na precyzję naukowych obserwacji i może wytwarzać szkodliwe dla badacza przywiązanie do obiektu badania. Tego typu uwagi są jednak skrajnym przykładem epistemologicznego antropocentryzmu sytuującego badacza w pozycji wyróżnionej względem „obiekta” badań i odbierającego zwierzętom nie-ludzkim podmiotowość należną istotom. Dla Goodall elementy antropomorfizacji były środkiem umożliwiającym opowiedzenie historii opartych na własnym doświadczeniu badaczki, uznaniem sprawczości zwierząt, które były pełnoprawnymi, podmiotowymi i równymi człowiekowi uczestnikami opisywanych relacji. Kafka wydawał się rozumieć ten problem. Tak pisał o wspomnieniach małpy:

Oczywiście to, co czułem wtedy jako małpa, teraz mogę przedstawić tylko po ludzku i dlatego przekręcam to, ale chociaż nie mogę sięgnąć do dawnej prawdy życia małpy, nie ma wątpliwości, że należy jej szukać gdzieś we wskazanym przeze mnie kierunku³³.

Antropomorfizacja powinna zatem ograniczać się właśnie do owego „wskazania kierunku”.

„Co nie jest biografią – nie jest w ogóle. Co sobie przypisuje ponadbiograficzne, ponadkonkretnie indywidualne znaczenie, jest właściwie **mniej** rzeczywiste”³⁴ – pisał w swym pamiętniku Stanisław Brzozowski, rozumiejąc kategorię osobowości jako kategorię kulturową, a nie psychologiczną. Pisarstwo autobiograficzne i biograficzne przeżywa współcześnie renesans popularności³⁵. Czytelnicy chętnie sięgają po literaturę wspomnieniową, autobiograficzną czy biograficzną, poszukując w niej tak zwanej prawdy o życiu postaci znanych z historii, literatury, polityki, kultury. Jedni zainteresowani są pogłębieniem wiedzy, poznaniem psychologicznych motywów postępowania postaci i na przykład poszerzeniem warsztatu interpretacyjnego przy

³² Naama Harel, „Constructing the Nonhuman as Human: Scientific Fallacy, Literary Device”, w *Restoring the Mystery of the Rainbow*, ed. by Valeria Tinkler-Villani i C.C. Barfoot, vol. 2 (Amsterdam: Rodopi, 2011), 897–911, https://doi.org/10.1163/9789401200011_049.

³³ Franz Kafka – cyt. za: Baratay, „Building an ‘Animal’ History”, 8.

³⁴ Stanisław Brzozowski, *Pamiętnik*, fragmentami listów autora i objaśnieniami uzupełnił Ostap Ortwin (Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1985), 142.

³⁵ Najnowszą refleksję teoretyczną znajdziemy w: *Teksty Drugie*, nr 6 (2018) (numer monograficzny: *Autobiografie*; autorzy to między innymi: Przemysław Czapliński, Philippe Lejeune, Julia Lewandowska, Lucyna Marzec) oraz *Teksty Drugie*, nr 1 (2019) (numer monograficzny: *Biografie*; wśród autorów między innymi: Andrzej Franaszek, Ewa Kraskowska, Anna Łebkowska, Anna Legeżyńska, Anna Nasiłowska).

obcowaniu ze sztuką danego autora/bohatera, inni oczekują zajmujących anegdotycznych historii na pograniczu zwykłego plotkarstwa.

W artykule przedstawimy historie świnek znalezione w autobiografiach kobiet, których losy splotły się ze zwierzęcymi nie tylko z powodów zawodowych. Autorki to Antonina Żabińska, Dorota Sumińska oraz Sy Montgomery. Łączy je empatia, współ-odczuwanie z naszymi braćmi mniejszymi, umiejętność obserwacji ich zachowań i ich odczytywania. Portrety to szczególne, bo opisywane są zwierzęta gospodarskie, rzeźne, a nie towarzyszące, ale za sprawą zrzędzenia losu właśnie świnię stanęły na życiowej drodze autorek i stały się tak znaczące, że biografie tych zwierząt zostały zapisane na kartach wspomnień, tworząc przyczynek do historii gatunku. Losy ludzi i zwierząt spletały się z sobą – żyjemy przecież tak blisko! Kilkoma studiami przypadku chcielibyśmy wpisać się w postulowany projekt francuskiego badacza etologii historycznej³⁶, „która studiowałaby zwierzęta danej epoki, szkicowała portrety takich czy innych jednostek”³⁷.

Świnia

Kulturowy i symboliczny status świni jest niejednoznaczny. Obecnie uważana powszechnie za symbol nieczystości, w dawnych kulturach była symbolem płodności i dobrobytu³⁸. Z jednej strony symbolizuje odrodzenie, oczyszczenie, obfitość, z drugiej suszę, zimno, otchłań, nieczyste pożądanie, nieokrzesanie, nieuctwo i brud. Świnia to również człowiek niemoralny, nieuczciwy, robiący świństwa, czyniący sprośności³⁹. „Zwierzę to wiąże się z żeńską zasadą Kosmosu, mrokiem, Księżycem, biernością, dołem, stroną lewą i przeciwstawia się zasadzie męskiej, związanej ze Słońcem, aktywnością, górą, stroną prawą”⁴⁰. Współcześnie, według prawa, zwierzęta podzielone są na różne kategorie; przynależność do nich implikuje zakres ochrony.

³⁶ Stworzenie pojęcia „etologia historyczna” jest postulowane przez samego Barataya i wielokrotnie omawiane w jego najnowszych publikacjach. Zob. Eric Baratay, „The Case for Ethological History and Historical Ethology”, *Études rurales*, vol. 189, issue 1 (2012): 91–106; Eric Baratay, „Constructing an Animal History”, w *Rethinking Nature Challenging Disciplinary Boundaries*, ed. by Iain McCalman et al. (London: Routledge, 2017), 231–242.

³⁷ Baratay, *Biographies animales*, 332–333.

³⁸ „Świnia”, w Hans Biedermann, *Leksykon symboli*, przeł. Jan Rubinowicz (Warszawa: Muza, 2001), 367.

³⁹ „Świnia”, w Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990), 419–420.

⁴⁰ „Świnia”, w Piotr Kowalski, *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie* (Warszawa–Wrocław: Wydawnictwa Naukowe PWN, 1998), 561.

Warto pamiętać również o gatunkowym statusie świń. W jego określeniu pomocne może być zaproponowane przez Donnę Haraway pojęcie „gatunki stowarzyszone”. Badaczka do tej grupy zwierząt nie-ludzkich zalicza istoty wchodzące w społeczne interakcje z ludźmi, którym towarzyszą, a co za tym idzie, takie, które nie są „hodowane” przez nich w celach konsumpcyjnych czy przemysłowych⁴¹. Wśród gatunków stowarzyszonych wymienia psy, koty, niektóre gryznie, a także konie. Świnie, podobnie jak konie, mogą być uznane za gatunek niejednoznacznie „stowarzyszony” z człowiekiem, mogą być uprzedmiotawiane i spożywane przez ludzi, współcześnie jednak często docenia się inteligencję świń, ich zachowania społeczne i urok, co czyni je towarzyszami życia domowego. Dwuznaczność gatunkowego statusu świń – w myśl podziału opartego na arbitralnej dystynkcji między zwierzętami, które mogą być źródłem pożywienia, a tymi, których się nie jada ze względów kulturowych – pokazuje, jak iluzoryczna jest granica między uprzedmiotowieniem a okrucieństwem. Swoiste kulturowe tabu towarzyszące spożywaniu mięsa niektórych zwierząt wytwarza niejasną hierarchię gatunków zasługujących i niezasługujących na życie z ludźmi. Świnie są znakomitym przykładem etycznego zapętlenia, jakiego towarzyszy uwarunkowanym ekonomicznie i kulturowo relacjom zwierząt ludzkich i nie-ludzkich. Tak o tym pisze Michał Rudy:

Na samym szczycie są zwierzęta domowe. Następnie można wskazać konie, również traktowane jak zwierzęta towarzyszące, ale tylko konie sportowe i rekreacyjne, które podobnie jak zwierzęta domowe nie mogą być uśmiercane w celach konsumpcyjnych. Następną kategorią to zwierzęta gospodarskie rzeźne – do niej również zakwalifikowano konie. Niektóre zwierzęta gospodarskie, nawet te o bardzo wysokiej inteligencji, są jednak traktowane gorzej. Na przykład świnie⁴².

Są jednak miłośnicy świń, którym bliski jest pogląd o stanie całkowitej „wspólnoty człowieka i świni. Podczas gdy obecność świni zagraża kondycji ludzkiej muzułmanów i żydów, w atmosferze miłości do świni osiąga się prawdziwe człowieczeństwo wyłącznie w towarzystwie świń”⁴³.

⁴¹ Donna Haraway, „Manifest gatunków stowarzyszonych”, tłum. Joanna Bednarek, w *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. Anna Gajewska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012), 241–260.

⁴² Michał Rudy, *Traktat o uśmiercaniu zwierząt* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu SWPS, 2019), 24.

⁴³ Marvin K. Harris, *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultury*, przeł. Krystyna Szerer, wyd. 2. uzup. (Warszawa: Wydawnictwo „Książnica”, 1985), 50.

Biografie świnek

Moryś

Autorką biografii świni o imieniu Moryś jest Antonina Żabińska (1908–1971), z domu Erdman, która pierwsze lata życia spędziła w Rosji. W 1917 roku jako dziewięcioletnia dziewczynka straciła rodziców (zginęli z rąk rewolucjonistów). Następnie razem z ciotką, która przejęła opiekę nad dziewczynką, zbiegła do Taszkientu. W Warszawie Antonina znalazła się jako piętnastolatka. Uczyła się w konserwatorium w klasie fortepianu, zdała na archiwistykę i pracowała w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Jana Żabińskiego, dyrektora warszawskiego ogrodu zoologicznego, i Antoninę Erdman połączyła pasja przyrodnicza, poznali się w latach dwudziestych XX wieku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po wybuchu wojny Żabińscy razem z kilkuletnim synem Rysiem zaangażowali się w konspirację. W ogrodzie zoologicznym w opustoszałych klatkach i pawilonach dla zwierząt ukrywali ludzi, broń i amunicję. Schronienie w zoo znalazło wielu Żydów, uciekinierów z getta. W 1965 roku Antonina i Jan Żabińscy otrzymali tytuły Sprawiedliwych wśród Narodów Świata⁴⁴.

Biografia Morysia jest historią wojenną. Po wymordowaniu przez Niemców wszystkich zwierząt i zlikwidowaniu ogrodu zoologicznego Żabińscy, szukając przetrwania dla siebie, pracowników zoo, znajomych Żydów i konspiratorów, wpadli na pomysł zorganizowania na terenie ogrodu tuczarni świń. Propozycja została zaakceptowana przez władze okupacyjne Warszawy i na początku 1940 roku ruszyła hodowla.

Jakoś na wiosnę Jan przyniósł do domu dwa małe prosiątka. Było to potomstwo maciory, którą rzeźnia przeznaczyła na ubój, postanowiliśmy spróbować, czy nie da się utrzymać ich przy życiu. Jedno zdechło nazajutrz, drugie zaczęło ssać butelkę, co rokowało pewne nadzieje. Nazwałam je Morysiem⁴⁵.

Prosiaczek rósł zdrowo. „Czyściutki, różowy i gładki, zachwycał marcepanową urodą”⁴⁶. Szybko też stał się ulubieńcem domowników, a zwłaszcza najmłodszego Rysia, codziennie rano „[s]zturczał chłopca ryjkiem w nogę lub rękę, a Ryś na przywitanie drapał go po grzbiecie. Moryś wyginał się w literę C i pochrząkiwał z zadowolenia”⁴⁷. Był też niezwykle towarzyski i reagował na swoje imię: „Gdy tylko

⁴⁴ Notka biograficzna na podstawie: „Rodzina Żabińskich”, POLIN. Polacy Sprawiedliwi, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-zabinskih> (dostęp: 29.02.2020).

⁴⁵ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 48.

⁴⁶ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 48.

⁴⁷ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 48.

w rozmowie przy stole padało imię Morysia, prosiaczek natychmiast zstępował na dół, ostrożnie zsuwając się ze schodka na schodek. Potem obiegał jedzących dokoła, w nadziei, że ktoś rzuci mu smaczny kąsek⁴⁸. Jedzenie było ogromną namiętnością i ulubionym zajęciem prosiaczka:

Moryś mógł jeść bez ograniczeń, zaraz więc po obiedzie, gdy Ryś szedł [...] po zielsko dla królików [...], drobnym truchtem pędził za nim prosiak [...]. Dobrze pamiętam te urocze obrazki, te dwie drobne postaci, Rysia i Morysia, na tle zielonego pleneru. Patrząc na nie, można było na chwilę bodaj zapomnieć o wojennych tragediach⁴⁹.

Moryś stał się towarzyszem i przyjacielem chłopca. „Po stracie suki Dory, hieny Zośki i Borsunia Ryś bardzo sobie cenił przywiązanie Morysia i jego towarzystwo podczas wędrówek⁵⁰. Ta przyjaźń nie mogła trwać długo. O wszystkim zdecydowali Niemcy, którzy w Morysiu widzieli zwierzę przeznaczone na rzeź, a nie przyjaciela i członka rodziny. „Niestety, w kilkanaście miesięcy później Niemcy zabrali Morysia do rzeźni. Chłopiec spochmurniał i dłużej niż zwykle wałęsał się po zoo⁵¹”.

Proś i Minia

Dorota Sumińska jest lekarką weterynarii z wieloletnią praktyką, zajmuje się psychologią zwierząt, pisze książki i poradniki o zwierzętach dla dorosłych i dzieci, a także prowadzi popularne audycje radiowe i telewizyjne poświęcone zwierzętom⁵². W Sumińskiej *Autobiografii na czterech łapach* przeplatają się losy ludzkie ze zwierzęcymi, autorka oprócz tworzenia indywidualnych biografii przedstawicieli różnych gatunków popularyzuje wiedzę o nich i walczy ze stereotypami. O bohaterkach tego artykułu czytamy:

Świnia trzymana w zgodnych z jej potrzebami warunkach to urocza osoba. Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, że świnia ma dość złożony język i skomplikowane stosunki społeczne. Jest bardzo dobrą matką i czułą przyjaciółką [...]. W grupie rodzinnej świnie często wymieniają czułości, czochrając się wzajemnie i gawędząc⁵³.

⁴⁸ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 49.

⁴⁹ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 49.

⁵⁰ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 50.

⁵¹ Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, 50.

⁵² Informacje biograficzne pochodzą z 4. strony okładki książki: Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*.

⁵³ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 174.

W *Autobiografii...* znalazły się dwie historie świnek. Pierwsza jest opowieścią zasłyszaną, a poprzedza ją zdanie: „W moim rodzinnym domu mieszkały zazwyczaj te zwierzęta, które z jakichś powodów nie poradziłyby sobie bez ludzkiej pomocy”⁵⁴. Proś, mała świnka, pojawił się we wczesnym dzieciństwie Sumińskiej, kiedy autorka jako raczkujące niemowlę została przez rodziców wywieziona na letnisko do ukrytej w lesie wioski Grabie. Okoliczności narodzin Prosia opisane są następująco: „Dzień był wyjątkowy, bo oprosiła się maciora Sapińskich. Kilkanaście różowych prosiaczków ucieszyło gospodarzy, ale ostatni charłaczek nie rokował dobrze”⁵⁵. Życie prosiakowi uratowała mama autorki (gospodarz chciał małą świnkę rzucić psom na pożarcie), która umieściła zwierzaka w kojcu razem ze swoim dzieckiem. „Ja miałam swoją butlę ze smoczką, a Proś swoją. Jednak kiedy podniosiliśmy wrzask, mamie myliły się butelki i czasem zatykała smoczką Prosiowy ryjek. Tym sposobem zostaliśmy z Prosiem mlecznym rodzeństwem”⁵⁶. Życie świnki było szczęśliwe. Oprócz mlecznej siostry miał przybraną mamę, suczkę Amiczkę, która zaakceptowała Prosia, choć ostatecznie ta relacja zakończyła się tragicznie.

Którejś nocy Amiczka się oszczeniła. Spała mocno, zmęczona porodem, gdy jej przybrany synek zapragnął matczynego ciepła. Był już dość ciężki i gdy gramolił się na psie legowisko, nadepnął na szczeniaka. Szczeniak pisnął przeraźliwie i wyrwana ze snu suczka zatopiła zęby w głowie swego przybranego dziecka. [...] Proś nie żył⁵⁷.

Rozpacz była ogromna, ale jak stwierdza Sumińska,

Amiczka rozwiązała duży w rychłej przyszłości problem. Jak [mama – H.J.R., M.W.] poradziłyby sobie w Warszawie z wielkim knurem? O innym typowo świńskim rozwiązaniu nie byłoby mowy. Przecież nikomu nie przeszedłby przez gardło mój mleczny brat⁵⁸.

Druga opowieść ze świnką w roli głównej pochodzi z okresu praktyk studenckich autorki w tuczarni świń w Rokitkach. Historia rozpoczyna się od salwowania się Sumińskiej ucieczką przed ciężarną maciorą, która uwolniła się z boksu. Przygoda zakończyła się szczęśliwie, ale maciora zaczęła przedwcześnie rodzić, a dyżur przy niej pełniła Sumińska. Przy niej urodziło się dwanaście prosiąt, a rano okazało się, że jest ich trzynaście.

⁵⁴ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 98.

⁵⁵ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 79.

⁵⁶ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 79.

⁵⁷ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 79.

⁵⁸ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 79.

W nocy urodziła się ostatnia, najmniejsza loszka. Nie miała szans dopchać się do matczynej jadalni, bo reszta rodzeństwa była już większa i sprytniejsza. Maciora popatrzyła na mnie życzliwym okiem. Weszłam do jej boksu i podniosłam maleństwo⁵⁹.

To początek przyjaźni lekarki z malutką świnką.

Od tamtego dnia codziennie uciniałam sobie drzemkę przy boku mojej nowej przyjaciółki i zastąpiłam ją w opiece nad malutką loszką. Pilnowałam, aby prosiątko jadło regularnie, w przerwach nosiłam ją w kieszeni kombinezonu. [...] To była miniświnka, więc nazwałam ją Minia. [...] Zaczęłam planować wykradzenie prosiaka z tuczarni⁶⁰.

Niestety opiekunka praktyk przejrzała zamiary Sumińskiej i zabroniła jej zajmowania się loszką.

Nie mogłam skazać Mini na los innych tuczników. [...] Podjęłam bardzo trudną decyzję, ale i dziś uważam, że była to decyzja jedyna uczciwa wobec Mini. Nie pozwoliłam jej zostać tuczniakiem, a następnie kotletem. Zasnęła u mnie na ręku, zupełnie spokojna o swój los. Następnego dnia pracownicy orzekli, że pewnie maciora przygniotła ją w nocy. To była pierwsza śmierć, jaką zadałam zwierzęciu. Zrobiłam to z miłości⁶¹.

Christopher Hogwood

Sy Montgomery (ur. 1958), amerykańska przyrodniczka, podróżniczka, pisarka i scenarzystka, specjalizuje się w pisaniu książek o przyrodzie i zwierzętach. Jest autorką około dwudziestu wyróżnionych nagrodami książek dla dzieci i dorosłych⁶². *Dobra świnka, dobra* Montgomery to biografia wieprzka Christophera, pełnoprawnego członka rodziny, opowieść o wzajemnych relacjach człowieka i zwierzęcia, z jednej strony pełna ciepła, a z drugiej kompletnie pozbawiona czułościowości. Amerykanka o swojej miłości do świń pisze w taki oto sposób:

Stawaliśmy [wraz z mężem Howardem – H.J.R., M.W.] w drzwiach [chlewni – H.J.R., M.W.], czekaliśmy, aż nasze oczy przyzwyczają się do półmroku, i wypatrywaliśmy

⁵⁹ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 176.

⁶⁰ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 176.

⁶¹ Sumińska, *Autobiografia na czterech łapach*, 176–177.

⁶² Biogram Sy Montgomery na podstawie strony: <http://symontgomery.com/about-sy/> (dostęp: 26.01.2020).

prosiąt w boksach. Kiedy zlokalizowaliśmy jakąś rodzinę, wśliziliśmy do środka, żeby się z nimi pobawić⁶³.

Opisywana scena wydarzyła się u przyjaciół małżeństwa, to tam przyszedł na świat Chris. „Urodził się w połowie lutego jakieś trzydzieści pięć kilometrów od naszego domu, na farmie George’a i Mary Iselinów”⁶⁴. Był cherlakiem, najślabszym prosiakiem w miocie, którego maciora nie mogła wykarmić. Takie prosięta sprawiają kłopot, dezorganizują miot – wydają przeraźliwe dźwięki, które przywabiają drapieżniki, dlatego maciora często zagryza takiego prosiaka, o ile wcześniej on sam nie padnie z głodu. „Christopher Hogwood [prosię otrzymało imię i nazwisko sławnego teoretyka muzyki i dyrygenta, propagatora muzyki dawnej – H.J.R., M.W.] okazał się cherlakiem pośród cherlaków. Był najmniejszy – o połowę mniejszy od pozostałych”⁶⁵. Nie rósł, chorował na różyczkę, wirusowe zapalenie jamy nosowej i płuc, miał robaki, ale też niesamowitą wolę życia. Wzruszająca jest scena ocalenia prosiaczka:

George zabrał zwierzątko na kupę gnoju z zamiarem skrócenia jego cierpień szybkim uderzeniem szpadla w głowę. Ale kiedy na nie spojrział – kiedy zobaczył jego wzruszające oczy, wielkie oklapnięte uszy i godną podziwu wolę życia – nie potrafił tego zrobić⁶⁶.

Prosiak został przygarnięty przez autorkę książki. Między Montgomery a innymi ludźmi zawsze była przepaść spowodowana tym, że pisarka większym zainteresowaniem darzyła sprawy zwierzęce niż ludzkie. „Tamtego szarego wiosennego dnia ani Howard, ani ja nie zdawaliśmy sobie sprawy, że w leżącym na moich kolanach pudełku po butach wieziemy istotę, która przerzuci nad tą przepaścią most, choć nawet nie śniłam, że to możliwe”⁶⁷. Christopher skłaniał do refleksji natury ogólnej:

Wszystko w świniach sprawia, że człowiekowi chce się głośno śmiać: sposób, w jaki potrafią nieść swoje grubiućkie sadełko, wdzięcznie drobiąc na czubkach raciczek, skręty ich ogonków, nieprawdopodobna, niezwykle funkcjonalna ruchliwa tarczka ryja, ogromna, dzika rozkosz, jaką sprawia im jedzenie⁶⁸.

W książce znajdujemy też smutne rozważania, na przykład na temat długości życia tych zwierząt:

⁶³ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 11.

⁶⁴ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 9.

⁶⁵ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 13.

⁶⁶ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 14.

⁶⁷ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 17.

⁶⁸ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 17.

Jak długo żyją świnie? Często słyszeliśmy to pytanie, a nasza odpowiedź zawsze wszystkich szokowała: sześć miesięcy. Większość świń hoduje się na mięso i zarzyna w młodym wieku, dosłownie, to znaczy: kiedy tylko osiągną wagę mniej więcej stu kilogramów. Nieliczne szczęśliwe maciory i knury rozplodowe dożywają kilku lat, ale zwykle są zabijane, gdy spada ich produktywność⁶⁹.

Christopher przeżył, stał się pełnoprawnym członkiem rodziny ludzko-zwierzęcej i nigdy nie pełnił w niej roli dziecka.

Niektórzy ludzie traktują swoje zwierzęta jako substytut dzieci. Część psychologów postrzega relacje uczuciowe między człowiekiem a zwierzęciem w kategoriach niespełnionego rodzicielstwa. [...]

Nasze zwierzęta nie były naszymi dziećmi. To prawda, wychowywaliśmy Chrisa od małości – ale nie dało się myśleć o nim jak o dziecku⁷⁰.

Około roczny wieprzek był przeuroczy:

Kły jeszcze mu nie wyrosły, ale i tak był bardzo ładny: biało-czarna sierść błyszcząca, miał lśniące, pełne wyrazu oczy i niezwykle kształtne czarne raciczki. Ale piękno dotyczyło nie tylko (owszem, otłuszczonego) ciała. Choć jeszcze nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy, Chris już przynosił nam łaski, które od wieków kojarzono ze świniami: siłę, szczęście, przyjaciół, a nawet rodzinę⁷¹.

Chris stał się ulubieńcem bliższych i dalszych sąsiadów, a że lubił uciekać, był znany w całej okolicy.

Niezwykłe było nie to, jak daleko Christopher odchodził – nigdy nie wypuszczał się dalej niż pół kilometra od domu – ale to, ilu ludzi spotykał i jak niezatarte wywierał na nich wrażenie. W przeciwieństwie do mnie był towarzyski i łatwo zyskiwał sobie przyjaciół. Podczas swoich wypraw był ambasadorem naszego podwórka. Jego popularność sphywała na mnie. I nawet kiedy sprawiał kłopoty, prawie wszyscy go lubili⁷².

Wieprzka odwiedzało mnóstwo osób, córki sąsiadów urządzały mu kąpiele, stale powiększające się grono znajomych dostarczało resztki ze swoich stołów, starannie je przebierając, aby w pożywieniu nie znalazło się to, co Chrisowi szkodzi, lub to, czego nie lubi. Christopher Hogwood przeżył czternaście lat. Był szczęśliwą świnia,

⁶⁹ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 19.

⁷⁰ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 98–99.

⁷¹ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 89–90.

⁷² Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 52.

dawał mnóstwo radości wszystkim, którzy się z nim zetknęli. Jego życie Montgomery podsumowała następująco:

Sukces Chrisa to czternaście lat komfortu i radości, dawania i brania. Christopher był nieustającym darem. Dla mnie najważniejsza okazała się jego obecność, czysta rozkosz, jaką czerpałam z jego towarzystwa. Ale dawał mi dużo więcej. Przedstawił mnie naszym sąsiadom. Pomógł mi przewyciężyć nieśmiałość. Pokazał, jak bawić się z dziećmi. [...] Ta ogromna, kochana świnia, która uszczęśliwiła tylu ludzi, była dowodem na to, że niezależnie od tego, co się dostanie od losu czy natury, kiedy się kocha, wszystko jest możliwe⁷³.

Zakończenie

Olga Tokarczuk w przywoływanej już mowie noblowskiej zwróciła uwagę na pokaźność, fragmentaryczność współczesnego świata opowiadane z perspektywy jednostki i jednocześnie zastanawiała się, „czy możliwe jest znalezienie dzisiaj podwalin pod nową opowieść uniwersalną, całościową, niewykluczającą, zakorzenioną w naturze, pełną kontekstów i jednocześnie zrozumiałą”⁷⁴. Mówiła o nowym rodzaju narratora, który przedstawia prawdę bohaterów i zarazem widzi więcej, staje się pozaczasowy. Moim zdaniem takimi narratorkami są autorki przytoczonych biografii świnek, spełniają postulat noblistki, „aby wejść głęboko w życie drugiej istoty, zrozumieć jej racje, dzielić jej uczucia, przeżyć jej los”⁷⁵. Wszystkie trzy autorki biografii świnek cechuje czułość, która

jest tą najskromniejszą odmianą miłości. To ten jej rodzaj, który nie pojawia się w pismach, ani w ewangeliach, nikt na nią nie przysięga, nikt się nie powołuje. Nie ma swoich emblematów, ani symboli, nie prowadzi do zbrodni, ani zazdrości. Pojawia się tam, gdzie z uwagą i skupieniem zaglądamy w drugi byt, w to, co nie jest ja. Czułość jest spontaniczna i bezinteresowna. Wykracza daleko poza empatyczne współodczuwanie. Jest świadomym, choć może trochę melancholijnym współdzieleniem losu. Czułość jest głębokim przejściem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu⁷⁶.

⁷³ Montgomery, *Dobra świnka, dobra*, 253.

⁷⁴ Tokarczuk, „Czuły narrator”, 7.

⁷⁵ Tokarczuk, „Czuły narrator”, 7.

⁷⁶ Tokarczuk, „Czuły narrator”, 7.

Przytoczone opowieści o świnkach, biografie zapisane w literaturze dokumentu osobistego ich ludzkich przyjaciół są – w rozumieniu Tokarczuk – fragmentami, które ktoś kiedyś scali w jedną wielką opowieść (lub historię, jak postuluje Baratay) z perspektywy zwierząt. Żabińska, Sumińska i Montgomery z całą pewnością odchodzą od antropocentryzmu, burzą barykady między człowiekiem i zwierzęciem, dyskurs tych autorek jest budowaniem relacji pozbawionej dominacji i przyczynkiem do napisania historii zwierząt.

Bibliografia

- „About Sy”. Sy Montgomery. <http://symontgomery.com/about-sy/> (dostęp: 26.01.2020).
- Bakke, Monika. *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2010.
- Bakke, Monika. „Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami”. *Teksty Drugie*, nr 1–2 (2007): 222–234.
- Baratay, Eric. *Biographies animales. Des vies retrouvées*. Paris: Éditions du Seuil, 2017.
- Baratay, Eric. „Building an ‘Animal’ History”. W *French Thinking about Animals*, edited by Louisa Mackenzie, Stephanie Posthumus, 3–14. East Lansing: Michigan State University Press, 2015.
- Baratay, Eric. „The Case for Ethological History and Historical Ethology”. *Études Rurales*, vol. 189, issue 1 (2012): 91–106.
- Baratay, Eric. „Constructing an Animal History”. W *Rethinking Nature Challenging Disciplinary Boundaries*, edited by Iain McCalman et al., 231–242. London: Routledge, 2017.
- Baratay, Eric. *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*. Przełożyła Paulina Tarasewicz. Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku, 2014.
- Bekoff, Marc. „Manifest zwierząt”. Przełożyła Marzena Kotyczka. W *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*, pod redakcją Marzeny Kotyczki, 15–20. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.
- Braidotti, Rosi. *Po człowieku*. Przełożyły Joanna Bednarek i Agnieszka Kowalczyk. Przedmowa Joanna Bednarek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2019.
- Brzozowski, Stanisław. *Pamiętnik*. Fragmentami listów autora i objaśnieniami uzupełnił Ostap Ortwin. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, 1985.
- Donaldson, Sue, i Will Kymlicka. *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*. Przełożyli Maria Wańkiewicz i Michał Stefański. Warszawa: Oficyna 21, 2018.
- Gzyra, Dariusz. *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.
- Haraway, Donna. „Manifest gatunków stowarzyszonych”. Tłumaczenie Joanna Bednarek. W *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, pod redakcją Anny Gajewskiej, 241–260. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.

- Harel, Naama. „Constructing the Nonhuman as Human: Scientific Fallacy, Literary Device”. W *Restoring the Mystery of the Rainbow*, edited by Valeria Tinkler-Villani i C.C. Barfoot, vol. 2, 897–911. Amsterdam: Rodopi, 2011. https://doi.org/10.1163/9789401200011_049.
- Harris, Marvin K. *Krowy, świnie, wojny i czarownice. Zagadki kultury*. Przełożyła Krystyna Szerer. Wyd. 2. uzup. Warszawa: Wydawnictwo „Książnica”, 1985.
- Kossak, Simona. *Serce i pazur. Opowieści o uczuciach zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2019.
- Kuszelewicz, Karolina. *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2019.
- Kuszelewicz, Karolina. „Prawo do prawa”. Rozmowę przeprowadziła Agnieszka Sowa. *Polityka*, nr 6 (3247) (2020): 32–34.
- Macadré, Pauline. „Solving the Problem of Reality’ in Virginia Woolf’s *Flush*”. *Cahiers victoriens et édouardiens* [En ligne], vol. 88 [Automne] (2018). <https://doi.org/10.4000/cve.3853>.
- Montgomery, Sy. *Dobra świnka, dobra. Niezwykłe życie Christophera Hogwooda*. Przełożył Adam Pluszka. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2015.
- „Rodzina Żabińskich”. POLIN. Polacy Sprawiedliwi. <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-zabinskih> (dostęp: 29.02.2020).
- Różewicz, Tadeusz. „Świniobicie” (z tomu *Płaskorzeźba*). W *Niepokój. Wybór wierszy*, 616–617. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2000.
- Rudy, Michał. *Traktat o uśmiercaniu zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu SWPS, 2019.
- Singer, Peter. *Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals*. New York: Random House, 1975.
- Sumińska, Dorota. *Autobiografia na czterech łapach, czyli historia jednej rodziny oraz psów, kotów, krów, koni, jeży, węży... i ich krewnych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.
- „Świnia”. W Hans Biedermann. *Leksykon symboli*. Przełożył Jan Rubinowicz, 367–368. Warszawa: Muza, 2001.
- „Świnia”. W Piotr Kowalski. *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, 561. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwa Naukowe PWN, 1998.
- „Świnia”. W *Słownik języka polskiego*, pod redakcją Mieczysława Szymczaka, T. 3, 468. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985.
- „Świnia”. W Władysław Kopański. *Słownik symboli*, 419–420. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Tokarczuk, Olga. „Czuły narrator. Mowa noblowska”. *Gazeta Wyborcza* z 9 grudnia (2019), 6.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Warren, Mary Anne. *Status moralny. Obowiązki wobec osób i istot żywych*. Przełożył Sergiusz Tokariew. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019.
- Witek, Michał. „Życie kamieni. Gongshi (供石), chińskie »kamienie ducha« w kontekście pytań o sprawczości rzeczy”. *Kultura – Historia – Globalizacja*, nr 26 (2019): 169–184. Pobrano z: http://www.khg.uni.wroc.pl/files/15%20khg_26%20Witek%20T.pdf (24.10.2022).
- Wolfe, Cary. *What Is Posthumanism?* Minneapolis: University of Minnesota Press, 2010.
- Żabińska, Antonina. *Ludzie i zwierzęta*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.

Hanna Jaxa-Rożen – absolwentka opolskiej polonistyki i Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Pracuje jako adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wydała książki: *Kontestacja i banał* (Wrocław 2005), *Feministyczna krytyka literacka. Krótkie wprowadzenie* (Łask 2006), *In articulo mortis. Medytacje wrocławskie* (Łask 2015). Publikowała na łamach czasopism naukowych („Teksty Drugie”, „Literatura Ludowa”, „Pamiętnik Literacki”). E-mail: hanna.jaxa-rozen@uwr.edu.pl.

Hanna Jaxa-Rożen – a graduate of Polish philology at the University of Opole and of the Graduate School for Social Research of the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. She works as an associate professor at the Institute of Cultural Studies, University of Wrocław. She published the following books: *Kontestacja i banał* (Wrocław 2005), *Feministyczna krytyka literacka. Krótkie wprowadzenie* (Łask 2006), *In articulo mortis. Medytacje wrocławskie* (Łask 2015). Her articles appeared in scholarly journals (*Teksty Drugie*, *Literatura Ludowa*, *Pamiętnik Literacki*). Email: hanna.jaxa-rozen@uwr.edu.pl.

Michał Witek – sinolog, językoznawca, antropolog kultury, tłumacz. Absolwent studiów orientalistycznych i kulturoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim i Xiangtan University. Obecnie doktorant w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują: orientalistykę, ekokrytykę (szczególnie *animal studies*), studia nad kulturą materialną, muzeologię i historię nauki. W ostatnich latach zajmuje się także badaniem problematyki szeroko rozumianego antropocenu. Autor artykułów naukowych, przekładów i rozdziałów w monografiach. Publikował między innymi w: „Czasie Kultury”, „Pracach Kulturoznawczych”, „Kulturze Współczesnej”, „Kulturze, Historii, Globalizacji” i „Przeglądzie Kulturoznawczym”. E-mail: michal.witek@uwr.edu.pl.

Michał Witek – a sinologist, linguist, cultural anthropologist, and translator. He graduated from Asian studies and culture studies at the Jagiellonian University and Xiangtan University and currently pursues his doctoral studies at the Institute of Cultural Studies, University of Wrocław. His research interest include: Asian studies, ecocriticism (in particular animal studies), study of material culture, museum theory, and history of science. In the recent years, he has been focused on investigations into broadly understood anthropocene. He published several research articles, translations, and chapters in multi-author monographs, among others in such scholarly journals as *Czas Kultury*, *Prace Kulturoznawcze*, *Kultura Współczesna*, *Kultura, Historia, Globalizacja*, and *Przegląd Kulturoznawczy*. Email: michal.witek@uwr.edu.pl.